№ 106. Kraków 8 Maja — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesieczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwi Austryackiem (pocztą)	
rocznie		rocznie	złr. 20
półrocznie	„	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ r.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k.
Do każdego załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 7 maja.

Protokóły kongresu paryskiego.

(Ciąg dalszy)

PROTOKÓŁ II.

Posiedzenie 28go lutego 1856.

Obecni: Pełnomocnicy: Austryi, Francyi, W. Brytanii, Rosyi, Sardynii i Turcyi.

Pierwszy pełnomocnik rosyjski oświadcza, że zakomunikowawszy rządowi swemu postanowienie przyjęte przez kongres w przedmiocie zawieszenia broni, odebrał wiadomość, iż rozkazy w tym celu natychmiast wysłane zostały do naczelników armij rosyjskich w Krymie i Azyi.

Pełnomocnicy francuzki, sardyński i turecki składają tegoż samego rodzaju komunikacye.

Hr. Clarendon ze swéj strony zawiadamia, że rozkaz również wyprawiony został do naczelników sił morskich państw sprzymierzonych na morzach Czarnem i Baltyckiem, aby się wstrzymali od wszelkich nieprzyjacielskich kroków przeciw terytoryom rosyjskim.

Hr. Walewski wnosi, że należy dotknąć niektórych kwestyj spornych, w celu zakreślenia przebiegu negocyacyi powszechnéj.

Hr. Buol sądzi, że należałoby, zanim się przystąpi do rozwoju każdego punktu z osobna, rzucić pobieżnie okiem na podstawy pokoju.

Hr. Clarendon popiera to zdanie i robi uwagę, że porządek mający być zachowanym przy stanowczym rozbiorze, powinien być określonym ważnością przedmiotów.

Pełnomocnicy: rosyjski, sardyński, turecki zgadzają się na tę kombinacyą.

Kwestya, czy ma być redagowanym jeden lub więcéj aktów, odroczoną jest za wspólną zgodą; lecz wszyscy pełnomocnicy uznają, że negocyacye zamknięte być powinny traktatem powszechnym, do którego inne akta będą dołączone.

Hr. Walewski odczytuje przeto paragrafami propozycye pokoju przyjęte przez mocarstwa kontraktujące jako podstawy układów i spisane w dokumencie dołączonym do protokółu podpisanego w Wiedniu w d. 1 lutego b. r.

Co do paragrafu pierwszego punktu 1szego, baron Brunnow robi uwagę, że wyraz „protektorat“ niewłaściwie określa rolę jaką Rosya miała w Księstwach: pełnomocnicy rosyjscy wyrzekli to na konferencyach wiedeńskich i otrzymali inną na to nazwę, ażeby przywrócić działaniu Rosyi właściwą mu cechę. Bar. Brunnow żąda, aby się trzymano myśli zawartéj w aktach konferencyj wiedeńskich.

Hr. Buol nadmienia, że protokół istniał w samym fakcie i sytuacyi, jeżeli wyraz nie znajdował się w zastrzeżeniach dyplomatycznych względem Turcyi; że użyte jest rzeczywiście wyrażenie: *gwarancya*, lecz ważną jest rzeczą znaleść właściwe znaczenie mające określić w sposób dokładny, że wyłączna ta gwarancya ma wziąść koniec.

Aali pasza przypomina ze swéj strony, że wyraz protektorat był użytym w dokumentach dyplomatycznych, a szczególniéj w statucie organicznym Księstw.

Pierwsi pełnomocnicy Francyi i W. Brytanii dodają, że postanowienia uczynione w Wiedniu nie wszystkie zarówno zadowolniły mocarstwa sprzymierzone i że dziś zresztą zajmować się niemi nie ma potrzeby, ponieważ usiłowania łożone w téj epoce w celu przywrócenia pokoju były bezowocnemi.

Pełnomocnicy rosyjscy wyrażają życzenie, aby uwzględniono w celu przyśpieszenia prac kongresu zgodę, która się ustaliła w téj epoce na pewnych punktach.

Baron Brunnow sądzi, że sytuacya Serbii powinnaby być przedmiotem osobnego artykułu.

Zdanie to zyskuje powszechne przyzwolenie pełnomocników.

Aali pasza utrzymuje, że ustanie wszelkiego wyłącznego protektoratu wyklucza, rozumie się, również ideę protektoratu zbiorowego i że pośrednictwo mocarstw zakreślone zostanie granicami prostéj gwarancyi.

Odczytawszy § 2gi 1szego punktu hr. Walewski przypomina, że organizacya przyszła Księstw dała powód kilku systemom.

Jednomyślne jest zdanie pełnomocników, że wszelkie kombinacye poruczone winny być komisyi wybranéj z łona kongresu, której zadaniem będzie jedynie oznaczenie podstaw konstytucyi politycznéj i administracyjnéj prowincyj naddunajskich, z pozostawieniem wypracowania szczegółów staraniu drugiéj komisyi, w któréj mocarstwa kontraktujące reprezentowane będą i która się bezzwłocznie po zawarciu pokoju zgromadzi.

§ 3ci 1go punktu odnoszący się do systemu obrony w Księstwach zostaje odczytany przez hrabiego Walewskiego.

Baron Brunnow oświadcza, że w tym przedmiocie pełnomocnicy rosyjscy chętnie przystają na przyjęty w Wiedniu układ.

Baron Bourqueney odpowiada, że co do tego ważnego punktu, zdania dziś więcéj są rozwinięte i lepiéj oznaczone, że wspomnione odniesienie się do konferencyi wiedeńskiéj nieodpowiedziałoby celowi, jaki sobie założono osiągnąć przez ów § będący przedmiotem dyskusyi.

Hr. Walewski odczytawszy 4 i ostatni § 1go punktu, przechodzi do 2go punktu obejmującego jeden tylko paragraf.

Hr. Orłow robi uwagę, że obecność w ujściach Dunaju statków wojennych z flagą mocarstw nie leżących na wybrzeżach morza Czarnego, stanowić będzie naruszenie zasady neutralizacyi.

Hr. Walewski odpowiada, że nie można nadawać wyjątkowi przyjętemu przez strony kontraktujące cechy nadwerężenia zasady.

Hr. Buol zwraca uwagę, że statki mocarstw nie leżących na wybrzeżach morza Czarnego, przeznaczone do zajmowania stanowiska w ujściach Dunaju, będą jednakże mogły wolno krążyć po morzu Czarnem i że natura i obowiązek ich służby nie mogą pod tym względem nastręczać wątpliwości.

Baron Brunnow przypomina, że przedmiot wysłania ich (statków) jest wszakże określonym.

Odczytanie 1go, 2go i 3go § 3go punktu nienastręcza żadnej uwagi. Krótka dyskusya przyniosła w skutku zgodę pełnomocników co do tłumaczenia 4go, 5go i 6go §u dotyczącego opieki nad interesami handlowemi na morzu Czarnem i konwencyi osobnéj, mającéj być zawartą między Rosyą i Portą ottomańską.

Względnie 8go § dotyczącego odnowienia konwencyi cieśnin, pełnomocnicy zgodzili się jednomyślnie, aby akt osobny mający uświęcić tę ważną zasadę dołączony był do traktatu powszechnego.

Hr. Walewski robi uwagę, że gdy pełnomocnicy dotkną tego punktu negocyacyi, porozumieć się należy względem mocarstw, które mają wziąść udział w traktacie, hr. Orłow tudzież hrabia Buol czynią wzmiankę, że Prusy w tym celu wezwać należy.

Przystając na to, hr. Clarendon twierdzi, że Prusy powinny wtedy dopiero być wezwane do udziału w negocyacyach, gdy już główne warunki traktatu ułożone zostaną.

Hr. Walewski dodaje, że pełnomocnicy późniéj postanowią, kiedy to zawezwanie Prusom ma być przesłane.

Czwarty punkt odczytany zostaje w całości, a hr. Walewski przy tej sposobności przypomina, że należy zatwierdzić przypuszczenie Turcyi do powszechnego prawa eurpejskiego. Pełnomocnicy uznają, że nowy ten fakt osobnem zastrzeżeniem włączyć wypada do traktatu powszechnego. Odczytanym zostaje sporządzony w tym celu akt, na który się w Wiedniu zgodzono i przyjęcie jego w kongresie zatwierdza się.

Hr. Orłów życzy sobie być objaśnionym względem kolei jaką iść zamierza Turcya, aby czwartego punktu należycie dopełnić.

Aali pasza oznajmia, że świeży hatti-szeryf odnowił przywileje przyznane poddanym niemuzułmańskim Porty, i wprowadza nowe reformy, które świadczą o pieczołowitości J. C. Mości Sułtana bez różnicy; że akt ten został ogłoszony i że W. Porta udzielając go mocarstwom w formie noty urzędowéj, tym sposobem załatwia wymagania dotyczące 4go punktu. Hr. Orłów równie jak bar. Hübner a po nich inni pełnomocnicy żądają, aby uczynioną była wzmianka w traktacie powszechnym o środkach przedsięwziętych przez rząd ottomański. Odwołują oni się do samego tekstu 4go punktu, który nawet wkłada ten obowiązek na pełnomocników, nieprzynosząc uszczerbku niepodległości i godności korony Sułtana.

Pełnomocnicy austryacki, francuski i angielski oddają słuszność liberalnemu duchowi rozporządzeń postanowionych w Konstantynopolu, i w téj saméj myśli uważają za konieczne uczynić o nich wzmiankę w akcie finalnym kongresu, nie przypisując sobie bynajmniéj prawa mięszania się w stósunki rządu J. C. Mości Sułtana z jego poddanymi.

Aali pasza odpowiada, że zakres jego umocowania niedozwala mu przystać w zupełności na zdanie innych pełnomocników, i oświadcza, iż telegrafem zażąda rozkazów od swego dworu.

Posiedzenie się kończy a rozbiór 5 punktu odroczony zostaje do przyszłego posiedzenia.

(następują podpisy)

PROTOKÓŁ III.

Posiedzenie 1go marca 1856.

Obecni: Pełnomocnicy Austryi, Francyi, W. Brytanii, Rosyi, Sardynii i Turcyi.

Protokół z poprzedniego posiedzenia zostaje odczytanym i zatwierdzonym. Kongres stósownie do postanowienia przechodzi do rozbioru 5go punktu.

Hr. Walewski odczytuje go i dodaje, że najgłówniejszym i wyłącznym warunkiem jest, iż mocarstwa sprzymierzone żądają, aby Rosya niemogła na przyszłość odbudowywać ani tworzyć żadnego zakładu morskiego lub wojskowego na wyspach Alandzkich.

Hr. Orłów odpowiada, że Rosya gotową jest przystać na to zastrzeżenie, jeżeli pełnomocnicy będą mogli jak się spodziewa, zgodzić się względem innych punktów negocyacyi. Żąda on, aby to zastrzeżenie spisanem było w osobnym akcie, który by był zawartym między Francyą, W. Brytanią i Rosyą, ponieważ mocarstwa te wyłączny miały udział w wypadkach wojny, których Baltyk był teatrem.

Pełnomocnicy austryaccy wyrażają życzenie, aby akt osobny był przynajmniéj dołączonym do traktatu osobnego.

Kongres przystaje na to.

Hr. Walewski zapowiada, że drugim warunkiem wyłącznym jest, iż mocarstwa sprzymierzone żądają, aby wzięty był pod osobny rozbiór stan terytoryów połczonych na wschód od morza Czarnego.

Bar. Brunnow wylicza fakta dyplomatyczne, które Rosyą wprowadziły w posiadanie tych terytoryów i przedstawia obecną ich sytuacyę.

Aali pasza przypomina, że z tego powodu wszczęły się zajścia pomiędzy Portą ottomańską i Rosyą i że dobrzeby było przystąpić do sprawdzenia i jeżeli być może do sprostowania granic pomiędzy obu państwami w Azyi.

Bar. Brunnow robi uwagę, że linia oznaczona konwencyą podpisaną w Petersburgu w r. 1834, nie była od téj chwili powodem żadnego sporu pomiędzy obu rządami; że w powiecie Kabuletti, którego mapa została przedłożoną, powstały wprawdzie reklamacye, lecz miały one wyłączny charakter reklamacyj prywatnych, biorąc źródło w tytułach własności spornych. Pełnomocnik rosyjski dodaje, że Austrya dała Rosyi zapewnienie, iż warunki wyłączne obejmować nie będą żadnego ustąpienia terytoryalnego.

Hr. Walewski odpowiada, że rewizya granic niestanowi zmiany terytoryalnéj i proponuje, w celu dania dowodów ducha słuszności ożywiającego wszystkie strony, ustanowienie komisyi mięszanéj, któraby po zawarciu pokoju miała obowiązek orzekania pod tym względem w oznaczonym przeciągu czasu.

Propozycya ta jest przyjętą w zasadzie przez wszystkich pełnomocników, lecz stanowcze jéj przyjęcie odłożone jest do przyszłego zgromadzenia.

Hr. Walewski przypomina, że Rosya wzniosła na

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XVIII.

Berini Prima Donna — Skład rycin — Piscicultura — Biblioteka Warszawska; Kronika zagraniczna tamże — Dulcken — Hirszel — Rentz — Zabawy — Deszcze — Pogadanki — Wybory — Krytyk.

Już i nowa Prima-Donna Berini, otrzymuje w darze od publiczności warszawskiéj wieńce. Zaszczyt ten spotkał ją po trzeciem wystąpieniu w Violecie operze Verdego, z towarzyszeniem grzmotu oklasków. Jakkolwiek dotąd zdania o niéj są tu podzielone, jakkolwiek świeżo jeszcze tkwi nam w pamięci, jéj poprzedniczka panna Ortolani, niema jednak wątpliwości, że powodzenie nowéj artystki ustalone zostanie, a głos jéj długo zadawalniać będzie tutejszych miłośników muzyki. Rzucanie wieńców na scenę, wprowadzone było od wystąpienia panny Bogdanów tancerki; za wieńcami poszły dary, jak bransolety i brosze, a z naszych artystek już taką bransoletę otrzymała także panna Strauss. Co wszakże w tym względzie zasługuje na uwagę, to okoliczność ta, że najzawołańsi protektorowie i wielbiciele talentu panny Bogdanów, pierwsi swe imie podpisali na liście, gdy szło o oddanie sprawiedliwości pannie Strauss. Uderzająca ta bezstronność, dowodzi najlepiéj, z jaką sumiennością oceniają zasługi artystów, i jak wszelka osobistość daleką jest w takim razie.

Nie wszyscy jednak mogą się poszczycić ową cnotą usuwania na bok wszelkich osobistości, chociaż i z drugiéj strony, trzeba im także i w tym względzie przyznać zasługę. Może niezbyt jasno tłumaczę się w téj mierze, ale rzecz sama przez się tak jest drażliwą, że chcąc mówić o niéj, trzeba ją osłonić tajemniczością. Wyobraźmy sobie np. pewną osobę, która przychodzi do jednego ze składu rycin, i żąda od właściciela okazania jéj takich z tych rycin, które czy to emancypacya, czy inne powody wyswobodziły z więzów moralności, i podniosły aż do wartości sztuki! Zdumiony właściciel tak śmiałém żądaniem cofa się przed niém i odmawia zadosyć uczynienia. Przybyła osoba, żąda ich nabycia, ale właściciel i kupna odmawia, a zapytany dla czego? zasłania się jedynie względami przyzwoitości, jakie od dzieciństwa wpajano w niego. Kwestya ta zatém na coraz śmieszniejsze wychodzi pole, a wydostawszy się po za obręb składu, przebiega z ust do ust ku tém większéj zabawce tych wszystkich, którym jest znaną osoba, dająca się poznać z miłośnictwa emancypowanych rycin. —

Ale porzućmy te nieznaczące drobiazgi, o których jedynie dla tego tylko czyni się wzmianka, aby wiedziano, że i najmniejsza zdrożność nie ukryje się przed okiem świata, a wygłoszona publicznie, posłużyć może nie jednemu za przykład, a raczéj przestrogę, do większéj nieco oględności w postępkach, i mniejszego lekceważenia opinii. —

Wracając tedy do rzeczy poważniejszych, należałoby coś wspomnieć o owéj zdobyczy cywilizacyjnéj bieżącego stulecia, jaka wyszła już stanowczo z dziedziny urojeń, a zamieniwszy się w rzeczywistość, nieobliczone dla ludzkości, może zapewnić korzyści. Zdobyczą tą, jest piscikultura, czyli hodowanie sztucznie zapładnianych ryb. W Warszawie pierwszy popęd do tego dał p. Hignet, a jakkolwiek broszura p. Coste, którą wydał o tém w tłumaczeniu polskiém, obudzała początkowo niedowierzanie, dziś jednakże przy gorliwém z jego strony poparciu tego, wspomniony przedmiot coraz większego nabierając rozgłosu, zaczyna usuwać zwolna niedowiarstwo, i obudzać zachętę do rozpowszechnienia tak korzystnego środka w gospodarstwie.

Ale nie tylko u nas wynalazek ten szedł z niejakim oporem. Przypomnijmy sobie niezbyt dawne czasy, bo trzy lata przedtém, kiedy jeden z francuzkich miłośników piscikultury, tenże sam p. Coste wystąpił z próbą zarybienia na wielką skalę wody stojącéj, rybami żyjącemi dotąd jedynie w rzekach i w ogóle wodach bieżących. Niedowierzanie jednak ustało, kiedy w College de France pokazał 15,000 łososiów i pstrągów wylęgłych sztucznym sposobem i kiedy potém zamiast do rzeki, wpuścił je do Bulońskiego jeziora.

Po téj śmiałéj operacyi, w tych czasach zarządzono połów; i podziwienie wszystkich do największego doszło stopnia, kiedy na raz jeden zarzuconą tylko z brzegu siecią, wyciągnięto sto przeszło młodzieży, z któréj roczniaczki przechodziły wielkością swych rówienników, żyjących w rzekach w stanie dzikości. Nawet mięso z ryb hodowanych, przewyższało w smaku i dobroci, rzecznych. Ta jedna próba jest dostateczną do utwierdzenia wszystkich w przekonaniu, że każdą wodę stojącą, można zarybnić najprzedniejszym gatunkiem ryb rzecznych, i mieć pod ręką ogrom nieprzebranéj żywności, za którą z takim trudem po spławnych wodach należało się dotąd ubiegać.

Niema wątpliwości, że jeżeli na taką ilość stawów, jaką posiada Królestwo Polskie, właściciele ziemscy rzucą się do tego nowego rodzaju przemysłu; nie tylko pod względem materyalnym podniosą swe gospodarstwo, ale nawet w czasach zbyt ciężkich, zaradzić zdołają największéj klęsce, jaka może kiedy niekiedy dotknąć pewne okolice, a którą jest głód. Do poważnych zatém organów należy popierać całą siłą odkryte w dziedzinie przemysłu źródło, tyle zapewniające dobrodziejstwa dla całego ogółu. W broszurze p. Coste, o któréj wspomnieliśmy powyżéj, a przetłumaczonéj na język polski przez p. Hignet i wydanéj w drukarni S. Orgelbranda w Warszawie przy ulicy Miodowéj, znajduje się szczegółowo wskazany cały proces zdobywania ikry, sztucznego jéj hodowania, wykluwania z niéj rybek, i w ogóle postępowania dla osiągnięcia pomyślnego rezultatu.

Podobna o sztuczném hodowaniu ryb wzmianka, jest także i w Bibliotece Warszawskiéj na miesiąc maj, która wyszła już z druku. Zeszyt ten między innemi obejmuje dalszy ciąg powieści Kraszewskiego p. n. „Jermoła.“ „Najdawniejsze dzieje Salin krakowskich“ przez Hieronima Łabęckiego. Jest to ten sam autor, który w r. 1841 wydał w 2ch tomach Górnictwo w Polsce. Dzieło to już zostało w księgarniach wyczerpane; ale p. Łabęcki nieustawał w pracy, a dopełniwszy obszernemi objaśnieniami pierwotny swój utwór, wyda go nam wkrótce w drugiém wydaniu, które niemal nowe stanowić będzie dzieło p. n. „Dziejów Górnictwa.“ Daléj idzie: „O wypieku chleba“ przez Przystańskiego; Kronika zagraniczna; Kronika literacka itd. Z poezyi zaś są: „Nad kolebką“ przez Korotyńskiego. „Śmiech“ z francuzkiego (Czajkowskiego Antoniego); oraz tragedya „Juliusz Cezar“ z Szekspira przez Paszkowskiego. Z pomiędzy tych artykułów, na szczególniejszą zasługuje uwagę Kronika zagraniczna pisana z Paryża. Z takiéj jednéj Kroniki, więcéj można zdobyć wiadomości, jak z kilko-tomowéj jakiéj powieści. Zajmujące są w niéj zawsze opisy już to o sztuce dramatycznéj, już literaturze, już wiadomościach naukowych itp. Wyborny jest opis wystąpienia Giulii Grisi śpiewaczki, należącéj do najświetniejszych czasów owéj słynnéj truppy Rubinich, Tamburinich, Lablaszow, z któréj jak mówi sprawozdawca „już tylko sama Grisi pozostała, i sama jedna, jak pominięta zębem czasu kolumna, stoi na gru-

wybrzeżu morza Czarnego warownie, które sama w części wysadziła w powietrze i że wypadnie porozumieć się pod tym względem.

Hr. Clarendon opierając się mianowicie na zasadzie neutralizacyi morza Czarnego, stara się udowodnić, że te warownie mogły by być odbudowane.

Pełnomocnicy rosyjscy stawiając różnicę zachodzącą według nich pomiędzy temi warowniami i wojskowemi arsenałami morskiemi, przeciwne popierają zdanie.

Rozbiór tego punktu zostaje odłożony.

Hr. Clarendon rozwija i popiera to zdanie.

Pełnomocnicy rosyjscy przypuszczają zasadę téj restytucyi, lecz ponieważ stanowcze swe uprawnienie otrzymać ona dopiero może przy końcu negocyacyi, objawiają nadzieję, iż będzie miany wzgląd na łatwość z jaką na to przystają przy rozbiorze warunków wyłącznych będących po za obrębem tych na które już przystali.

Hrabia Walewski przez wzgląd na przyzwolenie pełnomocników rosyjskich, oddaje słuszność pojednawczym usposobieniom, jakich dali dowód na tem posiedzeniu, równie co się tyczy Karsu jak wysp Alandzkich.

Przed zamknięciem posiedzenia hr. Walewski nadmienia, iż wypadnie na przyszłem posiedzeniu zająć się rozwojem podstaw ułożenia artykułów traktatu, sądzi on, iżby właściwem było zacząć od 3go punktu, odnoszącego się do neutralizacyi morza Czarnego. (Następują podpisy.)

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 maja.

ω Wyjazd arcyksięcia Maksymiliana brata N. Pana do Paryża, jest nowym dowodem przyjaznych stosunków między dwoma dworami cesarskiemi. Wizyta ta zrobi wielkie wrażenie w Europie i ustali politykę, któréj główne zasady położonemi zostały w traktacie pokoju. Cesarz Napoleon i hr. Walewski nieomieszkali w Paryżu rozpocząć dzieła zbliżenia osobistego pełnomocników Rosyi, Turcyi, Anglii i Piemontu, a wyjazd hr. Stakelberga, który udał się stąd wczoraj do Turynu dla oznajmienia królowi Wiktorowi Emanuelowi, wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra II. zapowiada, że stosunki Rosyi z powyżéj wymienionemi państwami, rozwiną się w sposób przyjazny. Mówią tu z pewnością, że jeden z Arcyksiążąt wysłanym zostanie do pozdrowienia Cesarza rosyjskiego w Warszawie a potem na koronacyę do Moskwy. Jeżeli pokój nastąpił z potrzeby, utrzymanie jego przejdzie z czasem w przekonanie rządów i w usiłowania ku jego utrzymaniu.

Margr. Cantona pełnomocnik Sardynii dał wczoraj dyplomatyczny obiad, na którym znajdowało się całe poselstwo rosyjskie. Bar. de Bruck wstrzymał swój wyjazd do Tryestu.

Poznań 4 maja.

Uważaliście zapewne, że *Posener Zeitung* kilkakrotnie już zaspakajała swych czytelników o zdrowiu Naczelnego Prezesa, który po ożenieniu puścił się w podróż i w drodze zasłabł. Powodem do tego było nie samo tylko zdrowie Naczelnego Prezesa, ale głośno rozpowszechniona wieść, jakoby p. Puttkammer nie miał już wrócić do Poznania. Ożenienie tego wysokiego urzędnika, o czém szczegóły donosiłem wam dawniéj, nie było jak mówią dobrze widzianém w najwyższych sferach. O ile wieść jest prawdziwą, wiedzieć trudno: wszakże gdyby rzeczona zmiana nastąpić miała, ogólném byłoby życzeniem, aby nowy Naczelny Prezes okazał się silniejszym, tojest więcéj niezależnym od wpływów niższych, miejscowych, które dziś całkiem przeważnemi widzimy.

Władze nasze w téj chwili bardzo energicznie się trudnią wydalaniem wychodźców z Królestwa, którzy mniéj więcéj wszyscy z kraju wyjść muszą, nawet tacy którzy przyszli w roku w którym kartel nie istniał, i którzy tu od dziesięciu do piętnastu lat są zamieszkali. W nadgranicznych powiatach powstanie ztąd uszczerbek agronomiczny: jest bowiem podobnéj ludności kilka tysięcy osiedlonéj w tych powiatach nadgranicznych, które dotknięte nieurodzajem i wielkim ubytkiem ludności w dwóch ostatnich latach, uczują mocno odjęcie im licznych rąk zatrudnionych w gospodarstwach.

Bardzo dotąd piękna wiosna, podniosła nieco nadzieje gospodarzy, tylu stratami w ostatnich czasach nawiedzonych. Niemożna sobie jednakowoż obiecywać aby sprzęt miał być doskonały. Roboty rolne w ostatnich dwóch latach wykonane były bardzo późno i bez wielkiego starania, przeto pomimo najprzyjaźniejszéj pory roku na średnie urodzaje tylko rachować wypada.

Z dzienników berlińskich widzieliście jak bezwzględnie wnioski katolickie tyczące się i naszéj prowincyi powiększéj części, odrzuconemi zostały, mówię bezwzględnie, dla tego, że je odrzucono, czy pochodziły z prawéj czy z lewéj strony Izby. Zasada równouprawnienia wyznań, jest zasadą zapisaną w konstytucyi, ale jak wszelkie zasady pisane a nieprzeprowadzone w życie, jest bardzo elastyczna. I tak pamiętacie, że gdy tu przybyli z Galicyi misyonarze Jezuici, JO. Arcypasterz oddał im na mieszkanie klasztor w Obrze. Co skoro nastąpiło, Rejencya poznańska oświadczyła, że chcąc wypełnić przepis Bulli *de salute animarum*, która jest rzeczywiście konkordatem między Prusami a Rzymem, zamyśla urządzić dom dla księży świeckich emerytów i że ku temu celowi wybrała klasztor w Obrze. Przysłano budowniczych, wyrysowano plany i ostatecznie kazano z tego powodu misyonarzom klasztor przed półtora rokiem opuścić. Zdaje się atoli, że odtąd zmieniono projekt; bo dom dla księży emerytów nie stanął. Nie ma nawet o tém mowy, bo część budynków klasztornych w Obrze sprzedana została na materyał, w głównem zaś zabudowaniu umieszczono burmistrza z Kębłowa, bardzo bliskiego miasteczka Obry i żandarma okręgowego.

Towarzystwo biblijne berlińskie wydało obecnie kilkanaście książek w języku polskim, przeciw św. Wierze katolickiéj i przeciw Kościołowi i te traktaciki rozrzucane bywają darmo między ludem wiejskim. Nad szkodliwemi skutkami, jakie z podobnéj propagandy nastąpić mogą, nie ma przyczyny zdaje się rozwodzić.

W tych dniach umarł w gościnie u teścia swego hr. Grabowskiego w Grylewie, Wincenty hr. Tyszkiewicz.

Paryż 3 maja.

Dokumenta dotyczące pokoju zostały już ogłoszone w całości. W protokułach nie ma żadnéj wzmianki o upominaniu się w jednéj kwestyi lorda Clarendona. Dzienniki francuzkie i angielskie, ale mianowicie francuzkie, starają się wystawiać korzyści odniesione nad Rosyą w skutku zawartego pokoju. Niezawodnie odniesione korzyści są wielkie, ale tylko w jednéj stronie. Zgadzam się z p. de Mazade, autorem kroniki *Revue des Deux Mondes*, że w skutek traktatu z d. 30go marca, Rosya została odparta od Dunaju do Prutu, ale może zgodziłbym się także z tymi którzy utrzymują, że od dnia 30 marca Rosya zrobiła jeden krok naprzód w środek Europy. Może Anglia i inne państwa miałyby więcéj racyi cieszenia się z pokoju niż Francya! Ale wyznać należy, że Francya zrobiła co mogła, i pozostawiła dla siebie jakby w rezerwie na przyszłość nabytą sławę w Krymie, i że wspiera moralnie sprawy godne szacunku. Język organów rosyjskich jest jak dziś zupełnie sprzeczny. Za granicą Francyi jest tryumfującym i grożącym. *Le Nord* kładzie w usta jenerała Orłowa parodię: *finis non coronat opus*. We Francyi, gdzie chodzi zawsze o rozerwanie aliansu zachodniego, język organów rosyjskich jest ciągle admirującym. Mówią, że rząd francuzki znudził się już admiracyami; mówią, że kiedy jenerał Orłow dziwił się przed jednym legitymistą, iż znajdują się Francuzi którzy są niekontenci z rządu Napoleona III, legitimista mu odpowiedział: *Vraiment je ne vous croyais pas battu à ce point...* Napoleon III zna chęci Rosyi i zna swą sytuacyą. O zmianie aliansów nie ma dziś mowy. Żyjemy w pełnym pokoju. Udając się do Petersburga, hr. de Morny może będzie się więcéj starał o dobry traktat handlowy niż o alians. Że będzie się starał przywrócić dobre stosunki między Francyą i Rosyą i sprowadzić Cesarza Aleksandra II na drogę reform, że przewidując sprawę belgijską lub inną będzie się starał uczynić w razie danym alians francuzko-rosyjski podobnym, o tém wątpić nie można. Niewiadomo dotąd z pewnością, kto będzie stałym ambasadorem francuzkim w Petersburgu i konsulem w Warszawie. Ambasadorem rosyjskim w Paryżu ma być ks. Dołhoruki. Przed wyjazdem z Petersburga, ks. Dołhoruki ma się bogato ożenić. Zdaje się, że jenerał Orłow doczeka w Paryżu przybycia ks. Dołhorukiego. Baron Brunnow wyjechał do Londynu. Za nim pojedzie wkrótce hr. Chreptowicz, jako stały ambasador przy dworze Saint-James. Hr. Tołstoj, dawny korespondent petersburgskiego ministeryum oświecenia, wrócił do Paryża.

Aali pasza dziś lub jutro Paryż opuści i wróci do Stambułu przez Wiedeń. Wiecie, że pan Baudin nie przyjął komisarstwa do Mołdo-Wołoszczyzny, i że został zastąpiony przez barona Tailleranda. Hr. de Persigny wrócił do Londynu. Po co przyjechał do Paryża i dla czego tu bawił tak długo? nie wiadomo. Jedni utrzymują, że przyjechał w celu odwrócenia Cesarza od przymierza z Rosyą; a drudzy, że chciał wystawić Cesarzowi zły effekt, jaki robi w Anglii mięszanie się wielkich urzędników do giełdy i przedsiębiorstw finansowych. Sprawa wykradzenia z drukarni cesarskiéj dokumentów traktatowych, jeszcze się nie skończyła. P. Jolivet jest w więzieniu Mazas. Zaprzysięga się on, że dokumenta, które podał do dzienników belgijskich i angielskich, dostał od korespondenta dziennika *le Nord*. Wyjaśni tę rzecz inkwizycya. Korespondent *Timesa* miał zapłacić drogo wykradzione czy zakomunikowane dokumenta.

Ukazały się niektóre pisma w przedmiocie zawartego pokoju. P. Kauffmann w *Revue de Paris* radzi, aby korzystając z pokoju, mocarstwa europejskie zniosły paszporta, a zaprowadziły wolność handlową i jedność miar, wag, monet i ..... kalendarzy. W tém samem piśmie, p. Thureau oświadcza się przeciw wyprawie na Madagaskar i radzi użycie środków pokojowych, mianowicie kolonizacyi. P. Schnitzler ogłosił nam dzieło o Rosyi, pod tytułem: *l'Empire des Tsars au point actuel de la science*. Jest to praca prawie czysto statystyczna. Dzieło p. Karola Vergi: *Diplomates et publicistes* wiąże się tylko tyle z pokojem, że zostało dedykowane pełnomocnikom kongresowym. Zawiera ono studia nad hrabią d'Hauterive, baronem Justy, publicystą Picheiro-Ferrara, Ancillonem, hrabią D'Entraigues, Sieynsem, Chateaubriandem i Mignet. W artykule o Ancilonie, p. Vergé wyłożył, trybem Franklina, apologią połowiczności w polityce, to jest *juste milieu*. W swym wykładzie p. Vergé mógł był poprzeć się jeszcze inną powagą to jest Daniela Foe, tego, że tak powiem, klasycznego wielbiciela błogosławionego środka, *safe medium*, ale mógł był także dodać, że *safe medium* jest błogosławionem tylko w polityce wewnętrznéj, a nie zewnętrznéj.

Paryż 3 maja.

Cesarzowa odbyła wywód w dzień Wniebowzięcia. Wczoraj zaś pierwszy raz przyjmowała. Niemoże ona jeszcze stać na nogach i musi albo siedzieć albo leżeć. Zapewniają, że niemoc jéj nienastąpi aż po użyciu wód pirenejskich. W planie Cesarza, Cesarzowa ma zostać w razie potrzeby jedyną rejentką. Hr. de Morny ma być vicerejentem i doradzcą Cesarzowéj. Zdaje się pewném, że tytuł książęcy mu się dostanie. Ks. Napoleon będzie pozbawiony wszelkiego wpływu z woli Cesarza i... z woli Francyi, któréj zaufania nieposiada. Jeżeli już wyjechał, Ks. Napoleon wyjedzie niebawem z Hawru na parowcu „le Corse“ w podróż do Anglii i po królowę Szwedzką. Na naleganie Cesarza, niebierze on z sobą republikańskich przyjaciół. Przygotowania do chrztu syna cesarskiego idą spiesznie. Kościół Notre-Dame jest zapełniony rusztowaniami; pojazdy galowe są gotowe; muzyka dworska zaczęła robić próby synfonij, które w kościele odegra. Na chrzest ma przybyć księżna Stefania ciotka cesarska. Dziś przybył do Paryża incognito Król Wirtembergski. Po co? niewiadomo.

Z ustalającą się dynastyą opozycya socyalistowska i rojalistowska walczy na dwóch drogach: konspiracyi i uwielbienia dla instytucyj angielskich. Mówią, że rząd zakazał dziennikom zdawać sprawę z procesów konspiracyjnych, ale temu nie wierzę dla tego, że podobne prawa strasząc klasę konserwatorską, obracają się zwykle na korzyść rządu. Demokratyczne konspiracye nic nie zrobią. Machiavel już dawno powiedział: że tylko konspiracye arystokratyczne mogą być skuteczne, a na takie konspiracye niema we Francyi żywiołu. Francya niema już arystokracyi; ma tylko lud i armię; a armia pokazuje się jak dotąd posłuszną. Rojaliści walczą uwielbieniem dla instytucyj angielskich. Po dziele hr. Montalemberta ukazało się dzieło p. de Rémusat *l'Angleterre au XVIII siècle*, w którém jest wyłożona walka parlamentu z despotyzmem. Ukazała się także trzecia część historyi rewolucyi angielskiéj Guizota. *Revue des deux mondes* żyje tylko Anglią. Tym samym pokarmem żyje także *le Correspondent*, niegdyś czysto katolicki i legitymistowski. *Revue de Paris* niezajęła jeszcze stałego stanowiska cesarskiego. Dwa ostrzeżenia, które w tym miesiącu odebrała, muszą ją nauczyć oględności i przymusić do trzymania się taktyki dwóch powyższych przeglądów.

Pan Cucheval Clarigny trzyma się na baczności i stara się ufność rządową odzyskać. We wczorajszym artykule, potrafił on wyciągnąć z opozycyjnej pracy pana de Falloux, ogłoszonéj w *le Correspondant*, apologią Cesarza.

P. Aleksander Weill ogłosił dobrą a ironiczną pracę pod tytułem: *l'Homme de lettre*. Napisał ją według zadania towarzystwa literatów, ale mu jéj nieprzesłał i tylko mu ją dedykował. Weill chce aby towarzystwo literatów nie poprzestało na zawiązaniu się wcelu wzajemnej pomocy, lecz aby zamieniło się w rodzaj trybunału jak adwokackie *barreau*, któryby przestrzegał moralnych dążeń pisarzy. Praca p. Weilla jest godną uwagi, albowiem pokazuje że wszyscy we Francyi czują potrzebę poprawienia smaku i obyczajów, i że wbraku opinii publicznéj uciekają się do różnych nieraz dziwnych sposobów.

Zrobiłem pomyłkę donosząc wam o walce kamienicznej między Rotschildem a Pereirem. Walka ta toczy się nie na przedmieściu St. Germain lecz na przedmieściu St. Honoré. Rotschild ma oddawna hotel który wynajmuje ambasadzie rosyjskiej; obok tego hotelu Pereire kupił inny, który wali, przestawia, z wielką nieprzyjemnością dla Rotschilda, bo mu daje się we znaki przez rozmaite służebności. O parę domów dalej, hotel pani Pont Alba został kupiony przez hr. de Morny za.... sześć milionów franków. Kupno to pokazuje, że hr. de Morny ma większy majątek niż można było przypuścić. Jaka różnica między hr. de Morny r. 1848 a 1856? Wkładając swój majątek w kopalnię *Vieille Montagne*, hrabia de Morny znalazł się r. 1848 prawie bez grosza. Dziś wszystko odzyskał i na wszystkiem innem zarobił. Minister Fould buduje dla siebie okazały hotel nie koło ambasady rosyjskiej lecz powyżej kościoła ś. Filipa. Najwspanialsza strona Paryża dostaje się w ręce finansowe.

---

zach téj zapadłéj świątyni harmonii.“ Zajmującém jest także skreślenie talentu nowéj współzawodniczki panny Rachel,— włoskiéj artystki dramatycznéj Ristori, a ztąd rzut oka na dzieła autorów, w których występuje, jak np. Alfierego i Legouvego, któremu z okoliczności przyjęcia go do akademii paryzkiéj, ciekawy poświęca ustęp. Kronika taka co miesiąc ukazuje się w Bibliotece Warszawskiéj, i zawsze pełne zajęcia zamieszcza opisy. Do nich też przedewszystkiém po wyjściu każdego zeszytu, zabiera się czytająca powszechność.—

Wkrótce spodziewamy się znowu koecertu, który zapowiedziany został przez tutejszego fortepianistę pana Ferdynanda Dulckena. Jest on zarazem i kompozytorem, a chociaż po wystąpieniu w roli tego ostatniego i napisaniu mszy, został przez Sikorskiego potężnie zrąbany; wielu jednak z muzyków a do tego również kompozytorów i znawców, nie podzieliło tego zdania krytycznego, jako więcej noszącego cechę surowości, aniżeli wskazówki, po jakiéj młody artysta winien postępować drodze. Po skończonym koncercie, który ma być w niedzielę, pomówimy jeszcze słów kilka o p. Dulcken.—

Wystawa obrazów u Hirszla, znacznie zmalała i podobno jak wieść niesie, albo zupełnie ustanie, albo przeniesioną będzie w inne miejsce. Nie wchodzimy wcale w powody, jakie pociągnęły tę zmianę za sobą, ale jak mówią, to za artystami przemawia słuszność. Z resztą artyści nic na tém nie tracą, bo zawsze na swe płody znajdą pomieszczenie, a czy takowe będzie u Piotra, czy Pawła, to publiczności wszystko to równo.

Rentz, ów słynny właściciel słynniejącego jeszcze cyrku konnego w Berlinie, już zapowiedział przybycie swoje do Warszawy, w połowie bieżącego maja. Przyprowadza z sobą 60 koni, jednego słonia i dwóch wyuczonych jeleni. Nie powiem *uczonych*, bo bracia literaci, poczytaliby mi to za złe, nie do przebaczenia!.... Wspaniały cyrk, który wznosi na te przedstawienia na placu zielonym, w bliskości ulicy Marszałkowskiej, jest już na ukończeniu i kosztować go będzie 40,000 złotych.—

Oprócz cyrku który rozpocznie się w maju, *Kuryer* ogłosił cały program rozrywek na dwa miesiące, jak Bielany, bal na Grójec, różne świetne festyny, jarmark na wełnę, wystawę zwierząt, wyścigi konne, wianki, loterye fantowe z zabawami kwiatowemi i t. d. Że siły Warszawian i Warszawianek, wystarczą na to, o tem ani wątpić, a sprawozdawcy tygodniowi znowu znajdą obszerny do opisów materyał.—

Po długich i nużących jak na kwiecień ciepłach, maj się nieco rozpłakał, a deszczami i grzmotem rozzielenił ogrody i pola, co bardzo wpłynęło na podniesienie rolniczych nadziei.

Tymczasem siedząc w domu, towarzystwa bawią się w pogadankę, to o pojedynkach, to o procesach, nadewszystko jednym, zawiązującym się pomiędzy znamienitszemi rodzinami w kraju, a dosyć jak na dzisiejsze czasy.... ciekawym; który kiedyś w miarę postępu i rozwoju swego, zapewne okaże się i w Tygodniku. Co za szkoda, że nie możemy przyjść na wzór Francuzów do Gazety sądowej; cóż to za skarby kalfornijskie znalezliby w niéj powieścio-pisarze, albo dramaturgi!—

W tych dniach odbyte zostały w Warszawie wybory władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Prawie wszyscy dawniejsi Radzcy pozostali. Wkrótce odbędą się i po innych guberniach; tylko w okręgach: Kieleckim, Radomskim, Kaliskim i gub. Płockiej wstrzymane zostały, i odłożone do czerwca. Wstrzymaniu wszakże temu, nie potrzeba żadnych innych przypisywać powodów, jak tylko spodziewany zjazd w Warszawie w maju, a stąd ceremonie, na których pragną uczestniczyć i obywatele.—

Jeszcze na chwilę wracając do ostatniego zeszytu *Biblioteki Warszawskiéj*, musimy wyznać, iż nader ciekawéj rzeczy dowiedzieliśmy się od jednego z jéj korespondentów, to jest że ów wszechstronny krytyk znany z wyzwania wszystkich autorów do składania mu w celu rozbioru, owoców swych prac, jest rzeczywiście Marcinkowskim. Unieśmiertelniająca wszystko litografia wydała przed niedawnym czasem jego wizerunek. Krytyk literat i badacz sanskrytu, przedstawiony jest w płaszczu hiszpańskim, zarzuconym na ramionach; w ręku trzyma ulubioną laskę z ciekawym biunach; w ręku trzyma ulubioną laskę z ciekawym biuścikiem! U jednego z literatów warszawskich, widziałem ten wizerunek, ale złośliwiec, pomimo iż go ujął w ramy i osadził za szkło, taki jednak pod portretem, położył wiersz klasyczny:

„Pamięć świetnych twych krytyk, nic już niezagrzebie;
Tyś godzien tego stroju,— a strój, godzien ciebie.“

⊙

Wiadomości Literackie.

Wydawca Biblioteki Polskiéj w Sanoku nietylko nieustaje w przedsięwzięciu ale owszem czynnie je popiera. Ostatniemi czasy widzieliśmy zeszyty *Jerozolimy Wyzwolonej* Tassa w przekładzie wybornym (co do języka) Piotra Kochanowskiego. Znajdujemy przy tem wydaniu wstępne uwagi Sanockiego wydawcy, w których się usprawiedliwia z uwag niesłusznie mu często robionych a niekiedy życzliwych i słusznych. Należeliśmy może do jednych i drugich, ale zawsze w chęci popierania téj publikacyi mającej za sobą cel wyraźny i niewątpliwy pożytek dla kraju. Słusznie tedy wydawca usprawiedliwia się z zarzutu drogości wydań swoich, tą uwagą, że niema jeszcze dostatecznéj liczby prenumeratorów aby o taniości mógł pomyśleć. Lecz z drugiej strony możemy go zapewnić, iż rzecz pożyteczna zawsze znajdzie odgłos i uznanie ogółu; wszakże potrzeba czasu żeby czytelnicy poznali się na korzyściach i umieli stronę praktyczną znaleść w wartowaniu pisarzy naszych należących do przeszłości. Co do przypisków i objaśnień, a szczególniej zdań literackich niemoglibyśmy się zgodzić na powagi do których wydawca się odwołuje. Hist. Literatury Majorkiewicza, i E. D. uważane są przez znających literaturę naszą za wybryki młodzieńcze, a nie za żadne powagi — bo zdania namiętne, dyktowane duchem i doktryną panującą w chwilach kiedy były pisane, przebrzmiały już i tylko się niemi posługuje falanga maroderów, co chcąc sobie dać powagę armii czynnéj, wywiesza zużytą chorągiew i błąka się po manowcach, gdy tymczasem właściwa armia toczy bój na inném polu.

Bardzo także obowiązani jesteśmy wydawcy za przedruk *Komedyj Zabłockiego*. Są też to wyborne pomniki tego czasu który bezpowrotnie przeminął, a który odbił się w nich z całą prawdą i naturalnością. Tam znajdziesz to pasowanie się narodu przechodzącego z jednej epoki w drugą, tę walkę dawnego obyczaju, dawnych pojęć z nowemi. Zabłocki to ojciec téj myśli, którą później dramatyczni nasi pisarze tak często wyprowadzali na deski teatralne, aż do *Wąsów* i *peruki* Korzeniowskiego. Szkoda że obok wiadomości o szczegółach życia tego znamienitego i oryginalnego pisarza epoki Stanisławowskiej, nieczytamy uwag oceniających ducha jego komedyi, a natomiast znowu przytoczony sąd Majorkiewicza, a jaki sąd głęboki, czytelnicy osądzą: „najpamiętniejszym z tych czasów (St. Aug.) powiada on, uczynił się w piśmiennictwie dramatycznem fr. Zabłocki, autor mnóstwa komedyj, tłumacz Amfitryona Molierowego i kilku romansów.“

Przyznają zapewne czytelnicy, że tego rodzaju powagę spotkać można u pierwszego lepszego studenta. Uniewinniamy w części wydawcę, że niema gdzie czerpać poważniejszego zdania, bo dzieje literatury naszéj z téj epoki są nieobrobione należycie; ale w takim razie niech lepiej czerpie ze siebie, a pewnie więcéj powie niż Majorkiewicz, E. D. *i consortes*.

Paryż zapala się zawsze do licytacyj ogłaszanych po artystach, amatorach i uczonych kobietach i płaci suto mizerne bagatele. W tych dniach była licytacya rycin p. de Salles, która przyniosła 53,000 fr. Sam Thiers kupił za 10,000 fr. P. Frotin sprzedaje dobrze swe sztuczki z wypalonéj gliny.

Opera włoska skończyła swe półrocze i przeniosła się w pewnéj części do Londynu. Do Londynu jedzie także pani Cabel i pani Ristori. Z powrotem do Paryża, pani Ristori, dla wywdzięczenia się za odebraną sławę, ma grać sztuki teatru francuzkiego: Kornela, Rasyna i Wiktora Hugo.

Wiedeń 6 maja. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 3go maja r. b., wprowadzające w wykonanie deklaracyę prawa neutralności i prawa morskiego w czasach wojny wedle tekstu umowy zawartéj na konferencyach paryskich w dniu 16 kwietnia r. b. Umowy téj niepowtarzamy tutaj, bo znajdzie ona miejsce w protokółach konferencyjnych.

— W dniu dzisiejszym miała nastąpić w Wiedniu uroczystość założenia arsenału artyleryi, która się odbyć miała w obec całego dworu cesarskiego. Dzienniki dzisiejsze obwieszczają program tego obchodu, który nastąpi dopiéro 8go b. m. jeżeli pogoda posłuży.

— Jeneralny gubernator Królestwa Lombardzko-Weneckiego marszałek hr. Radecki, dozwolił wrócić do kraju wychodźcy politycznemu bar. Ignacemu Avesani i wygnanemu niegdyś oficerowi Paschalowi Antonibon.

— W dniu 3m b. m. rozpoczęły się pośpieszne podróże parowców Lloyda austryackiego z Tryestu do Konstantynopola. Statek „Progresso“ który wypłynął tego dnia z Tryestu powinien stanąć 8go w Stambule.

— Korespondent paryski do *Oestr. Ztg* pisze między innemi, iż Cesarz austryacki przysłał na ręce bar. Hübnera kosztowną tabakierkę złotą dla bar. Bourqueneya z portretem swoim otoczonym dwukrotnym wieńcem brylantowym. Do daru cesarskiego przydzielone było pismo hr. Buola, w którem wielkie zasługi posła francuskiego w Wiedniu wykazane i przypisano takowym ową zgodę jaka między obu dworami panuje.

— Gazeta *Wiedeńska* mówi, że kościół wotywowy będzie miał napis: „*Christo Salvatori Austria dedicat.*“

Włochy.

Artykuł urzędowéj *Gazety Parmeńskiéj*, który w treści podaliśmy w Numerze 104 *Czasu*, brzmi w całości:

Dzienniki wszelakiéj barwy i we wszystkich stronach Europy zajmują się wypadkami zaszłemi w Parmie i w miarę różnych inspiracyj swoich, rozmaicie o nich sądzą, a niejedno z tych zdań jest bez ładu i składu, lub też pełne potwarzy na rząd i kraj. I jedne i drugie czas dopiero wyjaśni, a bezstronna historya osądzi. Wszelako o ile to wprowadza opinię publiczną na fałszywe drogi, obowiązkiem jest sprostować główne myśli mylnie pojmowanych zdarzeń i zaprzeczyć rzeczom przedstawianym i rozpowszechnianym jako prawdziwe, gdy tymczasem są one prostem zmyśleniem.

Kłamstwem jest jakoby wojska austryackie udały się na granicę parmeńsko-piemoncką i jakoby ze strony Piemontu toż samo uczyniono — kłamstwem, aby Austryacy sposobili się lub sposobić mieli do obsadzenia warowni Pontremoli, Borgotaro, Bardi i Compiano. Była tam prosta zmiana załogi, która teraz tak jak i zawsze składa się z wojska parmeńskiego. Kłamstwem jest, aby w ostatnich czasach rząd parmeński miał zażądać wzmocnienia sił wojennych austryackich lub aby takowe wysłane zostały z własnego popędu rządu J. C. K. Ap. Mci. Po wypadkach roku 1848 i 1849 załoga cesarska w Parmie (oprócz krótkiego czasu w skutku zawieruchy 22 lipca 1854) nie składała się nigdy z więcéj niż jednego batalionu z 6ciu kompanij. Kłamstwem jest następnie, aby jenerał austryacki oprócz komendy wojskowéj łączył także w osobie swojéj władzę cywilną, do któréj się nie miesza ani się kiedykolwiek mięszał. Nieprawda, aby minister J. K. Mci Króla sardyńskiego przy dworze parmeńskim udać się miał po ostatnich zasmucających wypadkach do Parmy. Nie jest prawdą, aby który z ministrów Jéj Kr. Wys. Rejentki podał się o uwolnienie. Każdy z nich sądziłby, że naraża honor swój, gdyby w tak ważnych okolicznościach myślał o opuszczeniu swojéj posady.

Nieprawdą jest, aby J. K. Wys. miała myśl wydalenia się z krajów swoich, lub aby kto tutaj przybył po to, by radzić jéj abdykacyę. Owszem Jéj K. Wys. pozostanie w stolicy, niewzruszona w obowiązkach swoich jako rejentka i matka. Wprawdzie, w skutku zbrodni zaszłych w marcu i w dalszym jeszcze czasie zagrażających, tudzież ze względu na knowane zamieszki, przyszło na nieszczęście do aresztowania bardzo wielu osób, wszelako i w téj mierze dzienniki przesadziły podając liczbę uwięzionych na 200 lub 300 a nawet na 500 osób. Udało się w saméj rzeczy potwarzom co do niejednéj osoby wprowadzić władze w błąd chwilowy; gdy jednakże przekonano się o niewinności, oszczercy doznali całéj surowości prawa i nikt nie uwolni się od kary, ktokolwiek przez fałszywe niepokojenia usiłować będzie pogorszyć jeszcze obecne okoliczności. Niepotrzeba oświadczać, że pośród tych uwięzionych, którzy się usprawiedliwili lub usprawiedliwić będą mogli, niemasz i nie może być ani jednego, któregoby wypuszczenie na wolność przedłużonem być miało choćby na chwilę tylko; dobrze wszelako wiedzieć, że aresztowano znaczną liczbę osób, o których wiadomo notoryjnie, iż nieprzyjaznego są względem prawego rządu usposobienia, a przeto zdają się być podejrzane w chwili, gdzie niezbędnem jest starać się o utrzymanie bezpieczeństwa publicznego i prywatnego przez energiczne środki zapobiegawcze; osoby te wszelako wypuszczonemi będą na wolność wkrótce, skoro tylko poczynionemi będą ostrożności i kroki zaradcze jakich potrzeba dla obrony i stróży porządku. Dla utrzymania tego porządku rząd zmuszony jest w sposób okrutny przez swoich wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół uciekać się do zasmucających środków nadzwyczajnych, które jednak ustąpią niepowrotnie, jeżeli się nieponowią owe szalone i krwawe szkaradzieństwa, które dały do nich powód.

Rosya.

Przez cały ciąg wojny wschodniéj Rosya nieprzedsiębrała żadnych działań zaczepnych przeciwko ludom kaukazkim. Pokój przeto panował w Kaukazie, gdyż waleczni tych gór mieszkańcy broniący uporczywie i szczęśliwie niepodległości swojéj przeciw wojskom nachodzącym ich niedostępne siedziby, niemają środków prowadzenia wojny zaczepnéj; nie napadane więc w górach przez Rosyan, zachowały się ludy kaukazkie spokojnie, wbrew mniemaniu wielu polityków i dziennikarzy zachodnich, którzy nieznając miejscowych stósunków, sił i organizacyi tych ludów, spodziewali się lada dzień napadu Czerkiesów na Gruzyą i widzieli już ich w pochodzie na Tyflis. Dzisiaj jednak po skończeniu wojny wschodniéj, Rosya zamierza wykonać w lecie wielką wyprawę przeciwko ludom kaukazkim, korzystając ze wzmocnienia armii kaukazkiéj oddziałami wojsk posłanemi do zakaukazkich prowincyj z wielkiéj armii czynnéj w czasie dwóchletnich bojów w Anatolii i w Armenii. Według wiadomości z Rosyi, jenerał Chrulew, który tak zaszczytnie odznaczył się w Krymie, ma otrzymać szczegółowe dowództwo w téj wyprawie, zawsze jednak pod ogólnem naczelnictwem jenerała Murawiewa. Rosya zatem ukończywszy wojnę, otwiera sobie znowu mały teatr wojenny, nowy plac ćwiczeń dla swojéj armii, zanim ją na szersze pole wywiedzie. Nie Czerkiesya jednak leżąca na zachodnim stoku Kaukazu nad morzem Czarnem, będzie teatrem téj przyszłéj wojny kaukazkiéj, jak to sądzą może we Francyi; lecz Wielka Czecznia i Dagiestan, położone na wschodnim stoku gór kaukazkich nad morzem Kaspijskiem, o 60 mil od wybrzeży czarnomorskich oddalone i odcięte od zachodniego Kaukazu ufortyfikowanym wąwozem Dargo, przez który idzie wojskowy gościniec rosyjski, i nad którym panuje silna twierdza Władykaukaz. Ta to wschodnia część Kaukazu, skalista, niedostępna Czecznia i nieprzebytemi lasami zarosły Dagiestan, są od lat kilkunastu głównem polem poetycznych walk i krwawych bojów toczonych przez górali i Rosyą; tu jest pole działania Szamyla i religijno-rycerskiego machometańskiego zakonu muradynów, utworzonego przez Szamyla, duchownego naczelnika Czeczeńców. Wojowniczy mieszkańcy Czeczni i Dagiestanu nie mieli i mieć nie mogli żadnych związków z wojskami zachodniemi i tureckiemi, które wylądowały u stóp zachodniego Kaukazu i gdzie dziennikarze francuzcy upatrywali Szamyla. Nie Czeczeńcy to również i mieszkańcy Dagiestanu, nie owe waleczne ludy wschodniego Kaukazu, prowadzące długoletnią wojnę z Rosyanami i ufające więcéj w swéj oręż niż w gwarancye Zachodu, wyprawiły dzisiaj deputacyę do Carogrodu, żądając, aby Francya, Anglia i Turcya uznały niepodległość ludów kaukazkich; deputacyę tę posłały drobne plemiona czerkieskie, osiadłe na zachodnim spadku gór kaukazkich nad morzem Czarnem, a które w ostatnich wojnach z Rosyanami niewielki brały udział.

— Skutki traktatu pokojowego widać już w Rosyi. Ekwipaże floty czarnomorskiéj przyłączone zostały to do floty baltyckiéj to do floty morza Białego i w części znajdują się już w Kronsztadzie i w Archangielu, w części są w marszu do tych miejsc. Kilkanaście jednak ekwipażów floty czarnomorskiéj zostanie w Mikołajewie. Nadto 33ci ekwipaż posłany zostanie do Astrachanu dla zwiększenia floty kaspijskiéj, którą tworzył dotąd tylko 46ty ekwipaż; 45ty zaś przeznaczono na Don i oddano pod rozporządzenie hetmana Kozaków Chomutowa, dla utworzenia z niego wojennéj flotylli dońskiéj. Nakoniec flota baltycka otrzymała nową organizacyę, jak to czytamy w dziennikach petersburgskich z 27go kwietnia. Stare statki, a między niemi 5 okrętów liniowych wyłączone zostały ze służby czynnéj a przeznaczone do służby portowéj; dla floty zaś czynnéj budują gorliwie nowe okręty parowo-śrubowe i łodzie kanonierskie. Zmieniono także skład dywizyj téj floty.

Według doniesień z nad Dunaju, wojska rosyjskie zaczynają podobno opuszczać Izmaiłów i Reni, które to twierdze naddunajskie przyłączone zostaną na mocy traktatu do Mołdawii.

Wymarsz wojsk sprzymierzonych z Krymu trwa ciągle. Francuzi opuścili już prawie zupełnie Eupatoryę, a z niemi wyszli także Tatarzy eupatorscy, którzy podobno w Dobruczy osiąść zamierzają. Takim sposobem Dobrucza otrzyma już po raz drugi osadników z Rosyi emigrujących; na jéj bowiem pustych stepach osiadła przy końcu przeszłego wieku część Kozaków zaporozkich, która po zburzeniu Siczy zaporozkiéj opuściła brzegi Dniepru i Ukrainę a pod wodzą Nekrasy osiadła nad Dunajem w Turcyi. Korpus piemontcki po większéj części już odpłynął z Krymu a jak tylko cały przewieziony zostanie przez flotę angielską, wojska angielskie wsiadać zaczną na okręty w Bałakławie, gdzie już wszystko de tego przygotowano.

Królestwo Polskie.

Rząd Królestwa zamierza sprzedać koléj żelazną warszawsko-wiedeńską od Warszawy do Granicy; o zakupienie téj kolei ubiega się dwa towarzystwa kapitalistów: pierwsze złożone powiększéj części z kapitalistów krajowych, na czele stoi bankier warszawski Leopold Kronenberg; na czele drugiego utworzonego przez kapitalistów szląskich stoi Milde z Wrocławia. Zdaje się jednakże, że współubieganie bankierów zagranicznych będzie bezowocne, a kapitaliści krajowi otrzymają pierwszeństwo i kolej tę zakupią.

Turcya

„Hatti-humajon sułtański zapewniający wszystkim poddanym Sułtana, bez różnicy wyznania, ich prawa i zabezpieczający ich osoby, honor i majątek, — przyjęty został z radością we wszystkich prowincyach tureckich, a wchodząc wszędzie w wykonanie i w życie, sprawi odrodzenie się państwa ottomańskiego.“

Takim szumnym frezesem powitał niedawno *Constitutionnel*, półurzędowy dziennik francuzki, ostatni dekret sułtański wydany 18 lutego, a mający zapewnić swobody i prawa Chrześcian w Turcyi. Istotnie od dwóch blisko miesięcy przyglądamy się i zapisujemy oznaki radości z jaką przyjęty został ten hatt sułtański i pojawy okazujące jak on wchodzi w społeczne i polityczne życie Turcyi. Nieukontentowanie Bułgarów i Serbów wybuchające nawet otwartém powstaniem, stłumioném wprawdzie w pierwszym wybuchu; jawne oburzenie Turków w Albanii, napady ich na wioski Czarnogórza, które z swojéj strony zbroją się i fortyfikują; zacięta niechęć i nienawiść Greków pojawiająca się w ciągłych morderstwach wykonywanych na Anglikach i Turkach; zamordowanie dziewczyny bułgarskiéj przez paszę Salih gubernatora Tulczy; opór Beja Tunisu przeciw zaprowadzeniu reform nakazanych tym dekretem sułtańskim; otwarty bunt i krwawe wypadki w miastach Azyi Mniejszéj i Syryi, gdzie muzułmanie na wieść o nowych reformach chwytają za broń, znieważają i zabijają Chrześcian, łupią ich domy i kościoły, a ludność chrześciańska musi się chronić w góry i w lasy; niespokojności i mordy w Aidin, w Ismid, w Amazyi, w Koniah, w Magnezyi, nakoniec w Naplus: oto widoczne znaki wprowadzenia w życie i w wykonanie hatti-humajonu, zapewniającego prawa i swobody Chrześcianom, oznaki radości z jaką przyjęty został przez mieszkańców Turcyi, oto pojawy odradzania się państwa ottomańskiego, które braliśmy w naiwności naszéj za oznaki nieukontentowania Chrześcian a oburzenia muzułmanów, za pojawy dezorganicznego rozkładu państwa tureckiego na różnorodne żywioły. O mordach popełnionych przez muzułmanów na chrześcianach w Naplus w Palestynie, o czém już przedwczoraj krótką podaliśmy wiadomość, — przynosi ostatnia poczta z Jerozolimy następujące szczegółowe doniesienia: „Fanatyczna muzułmańska ludność miasta Naplus tchnęła od niejakiego czasu nienawiścią dla Chrześcian i dla ajentów konsularnych narodów europejskich, która wzrosła jeszcze po ogłoszeniu hatti-humajonu i rozdrażniła się zamianowaniem młodego a bogatego Turka ajentem konsula francuskiego i zatchnięciem chorągwi na domu tegoż ajenta. Powód jednak do wybuchu téj nienawiści dał jakiś młody angielski misyonarz p. Lyde. Gdy misyonarz ten szedł 4go kwietnia przez miasto, jakiś żebrak głucho-niemy uważany przez Napluzanów prawie za świętego, prosił go z natarczywością o jałmużnę, to zatrzymując jego konia za cugle, to chwytając za sztuciec misyonarza. Pan Lyde zniecierpliwił się i usiłował broń swoją wyrwać. W tem szamotaniu się broń wypaliła, a głucho-niemy padł przeszyty kulą. Natychmiast zaczęli się zbiegać muzułmanie, chcąc ująć Anglika. Lecz ten dostał się szczęśliwie do sąsiedniego, nakształt twierdzy zbudowanego domu, należącego do zamożnego szejka Abd-ulhadi, który zapewnił mu opiekę i bezpieczeństwo. Wkrótce zgromadził się tłum ludu przed domem i żądał wydania Anglika. Szeik odmówił temu żądaniu. Tłum wiedząc że szeik ma licznych przyjaciół i domowników, ograniczył się tylko na otoczeniu domu i strzegł by z niego p. Lyde nieuszedł. Tymczasem zabrzmiał z minaretu głos muzeina wzywający wiernych na modlitwę południową; był to bowiem piątek, świąteczny dzień machometanów. Muzułmanie napełnili główny meczet, ukazał się mołła, lecz oświadczył że nie będzie odprawiał modlitwy, gdyż chorągiew francuska zbeszcześciła miasto a prawowierni są zdeptani przez chrześcian. Słowa te wprawiły w wściekłość tłum fanatyczny; z dzikim okrzykiem wypadli muzułmanie z meczetu i biegli do domu francuskiego ajenta, który w szybkiéj ucieczce znalazł ocalenie. Muzułmanie wyłamali drzwi, wpadli do domu, zerwali chorągiew francuską, rzucili ją w błoto i zdeptali, złupili dom i zniszczyli wszystko co tylko zniszczyć było można. Ztamtąd cały tłum pobiegł do domu angielskiego ajenta, znakomitego kupca rodem Greka, lecz wyznania protestanckiego. Szczęściem, iż tenże wraz z biskupem Gobat odjechał przed dwoma dniami do Nazaretu; muzułmanie zrabowali tylko dom, znieważyli jego żonę, poranili służących i zamordowali kupca Kawar, zgrzybiałego starca, ojca ajenta pruskiego. Wzburzony tłum chciał wtargnąć następnie do domu pruskiego ajenta, lecz wzbronili mu tego tureccy tego domu mieszkańcy. Rzucił się więc ku szkole założonéj przez biskupa Gobat, zburzył takową, następnie zniszczył dom misyonarza angielskiego Zeller, a nakoniec nowo wybudowany kościół grecki. Wśród tych wypadków zabito 6 chrześcian, a znaczną liczbę tak srogo poraniono iż rozpaczają o ich życiu.“ Całe to szczegółowe doniesienie podaje urzędowa *Korespondencya Pruska*, otrzymane zapewne od konsula pruskiego z Jerozolimy. Według późniéjszéj lecz ogólnéj i niepewnéj wiadomości, krwawsze jeszcze mordy i powtórne groźniejsze powstanie, zaledwie utłumione przez gubernatora, wybuchło 15go kwietnia. Czyż nie słusznie wątpimy, aby wśród takich okoliczności, wojska sprzymierzone opuściły rychło Turcyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7go maja. Oprócz obrazów wystawy krakowskiéj zakupionych przez Dyrekcyę Towarzystwa sztuk pięknych, kilka ich przeszły jeszcze na własność prywatną. I tak zaledwie pojawiły się trzy akwarelle Kossaka z „Mohorta,“ natychmiast nabył je hr. Adam Potocki. „Widok Utrechtu“ Majerheima, zakupił pan Wincenty Kirchmajer, „Narzekanie dziewczyny,“ Piotra Müllera, p. Dyzma Chromy. O innych nabytkach nie omieszkamy również donieść.

— Z dniem wczorajszym wieczór zakończył się 14to dniowy walny targ. O rezultacie jego donieść nam dziś jeszcze niepodobna, wszelako widzieliśmy przez czas trwania jego ruch dość znaczny; mianowicie kupiec wrocławski Sachs miał wielki odbyt, podobnież w składach płócien sprzedawano wiele. Była to wszakże pierwsza dopiero próba; należałoby się spodziewać, że na następny jarmark jesienny, kupcy i rzemieślnicy miejscowi zaopatrzą się obficie w przedmioty sprzedaży, aby utrzymać współzawodnictwo z obcemi.

— Dnia 2 maja umarł w Paryżu znany kompozytor Adam.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 7go maja.* — Metaliki 5-procent. $84\frac{11}{16}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $75\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. $86\frac{13}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{1}{2}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-proc. $85\frac{7}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $75\frac{1}{2}$. dto z r. 1850 4-proc. $67\frac{1}{2}$. — Augsburg $102\frac{5}{8}$ —Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż $119\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1119 — Akcye kolei żel północ. $2832\frac{1}{2}$. — Ferdyn.

Kurs krakowski z d. 7go maja.— Bankn. austr. ż. $109\frac{1}{2}$,— pł. 109. — Pruski kurant ż. $106\frac{1}{2}$ pł. 106. — Ruble sr. nowe ż. 102,— pł. 101. — Cwancygiery nowe ż. 112,— pł. 111. — Cwancyg. stare ż. 112, pł. 111. — Imperyały żądają $35\frac{2}{3}$, płacą $35\frac{1}{3}$. Dukaty austr. holend. ż. 21,— pł. $20\frac{1}{2}$. — 20-frank żąd. 35, płacą $34\frac{1}{2}$. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100,— pł. $99\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. $84\frac{1}{2}$, pł. 84. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $76\frac{1}{2}$, płacą 76.

Kurs lwowski z dnia 3go maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 40. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 42. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 7. — Rubel ros. złr. 1 kr. 34. Talar pruski złr. 1 kr. 29. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 8. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 6 maja. Metaliki $84\frac{11}{16}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeń. 1122. — Akcye kolei żelaznéj północ. 283. — Agio od złota 6,— od srebra 4. — Oblig. uwoln. grunt. $76\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn dn. 5go maja. Nocne posiedzenie parlamentu. Lord Palmerston oświadcza w Izbie niższéj, iż nie zaproponowano bynajmniéj zmiany w taryfie cłowéj tureckiéj; daléj mówi, że Rosya zobowiązała się pozostawić twierdze, które oddaje na mocy traktatu, w stanie w jakim dzisiaj się znajdują. Następnie przystępują Izby do rozpraw nad adresem. W Izbie wyższéj zabierają głos lordowie Malmesbury i Derby, w Izbie niższéj Manners, ganiąc traktat pokojowy; uważają go oni za niedostateczny: gdyż zneutralizowanie morza Czarnego jest dopóty złudzeniem, dopóki Mikołajew i Sebastopol stoją; powtóre z powodu, że oddano Rosyi czerkieskie wybrzeża morza Czarnego; nakoniec, że porzucono prawo rewizyi okrętów. Layard i lord Russell bronią traktatu; ostatni mówi za koniecznością uczynienia dyplomatycznéj interwencyi do Włoch. Głosowanie jeszcze nie nastąpiło.

Paryż 5 maja. *Constitutionnel* zapewnia, że ks. Oskar Szwedzki uda się w podróż do Paryża 10go b. m. i będzie obecnym na chrzcinach syna cesarskiego.

Tryest 6 maja. *Messag di Modena* twierdzi, że albo kardynał Mateucci albo Milesi Pironi Feretti reprezentować będą Ojca ś. na koronacyi Cesarza Aleksandra w Moskwie.

Konstantynopol 24 kwietnia. Przybył tu „Pelion“ z zuawami.

Donoszą nam z Paryża o słabości Cesarzowéj, ale pogłoska ta potrzebuje potwierdzenia.

Znany emigrant rosyjski p. Turgeniew miał otrzymać amnestyę i wraca do Rosyi.

Utworzyło się, jak nam piszą, towarzystwo angielskie pod prezydencyą p. Layarda z 500 milionami f. st. kapitału, które powiedzieć można, że bierze Turcyę w dzierżawę, i wszystko co się tyczy rękodzieł, przemysłu i handlu eksploatować będzie. Stąd to i firman dany Stirbejowi na kolej z Mołdawii do Bukowiny cofnięty, wyjednano to od Sułtana przez wezyra Aali.

Poczty zachodnie nie doszły nas dziś wieczór.

Przyjechali od 6 do 7 maja.

HOTEL POLLERA. Korytowski Erazm wł. dóbr z żoną, hr. Starzeński Leopold wł. dóbr z żoną, Obertyński Leopold wł. dóbr z żoną, Burgot Cecylia wł. dóbr ze Lwowa. Skórkowski Kazimierz wł. dóbr. z Polski. Dr. Głogowski Feliks z żoną z Wrocławia. Wolf Jan kupiec z Opawy. Axmann Jan kupiec. Sonowicz Stefan oficer z Wiednia. Iżycki Józef wł. dóbr z Prus. Baderle Maurycy kupiec z Bielska. Weinberger Józef kupiec z Ołomuńca. Mali Michał kapitan z żoną.

HOTEL DREZDENSKI. Kempner Adolf kawaler i posiadacz dóbr ze Szczakowy.

HOTEL SASKI. Emilia Piątkowska z córką z Polski. Michał Toczyński ze żoną wł. dóbr z Galicyi. Rafał Radziejowski z żoną i synem wł. dóbr z Polski. Helena Wróblewska wł. dóbr z Polski. Marya Delaweaux obywatelka z Polski. Justyna Bajer obywatelka z Polski. Apolinary baron Lewartowski posiadacz dóbr z Galisyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 6 maja. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego wciąż jeszcze bardzo słaby, wszelako przecież nieco obfitszy jak w zeszły tydzień. Ceny na granicy były na dawniéj notowanéj wysokości, po któréj można było dostać każdą partyę zboża. Tu w dniu dzisiejszym między handlarzami zboża zaczyna się nieco ożywiać duch spekulacyi, zwłaszcza, że sprawozdania handlu zbożowego z Prus brzmią dla handlarzy nieco przyjaźniéj, tj. drożéj, tudzież z powodu znacznego zimna; dla tego pszenica trzymała się lepiéj i nawet o 12 do 15 kr. wyżéj cen notowanych poskoczyła; w innych zaś rodzajach zboża nietylko trudno znaleść było kupca na ceny dawniejsze, ale w ogóle najmniejszéj żądzy kupowania. Co do pszenicy, handlarze korzystali z téj chwili, starając się ile możności pozbyć się towaru. I tak, do Prus sprzedano na transito pszenicy paręset korcy po 54 złp., 56 do 60 w papierach polskich z dostawą do dworca kolei żelaznéj i z gwarancyą wagi 155—157 f. wied. Na targu kleparskim łatwiéj także dziś można było sprzedać pszenicę niż w tamten tydzień, i płacono ją 12, 13, 14 złr., za szczególnie wyborne ziarno można było dostać aż do 15 złr., ale w niewielkiéj ilości. Żyto i jęczmień w znacznych partyach wystawione na sprzedaż, ale nie znajduje pokupu. W ogóle cały ruch handlowy w zbożu zdaje się polegać teraz tylko na pogodzie; a zatém nie można nic liczyć naprzód. Jeśliby ciepło i deszcz nastały, cała spekulacya pszeniczna na jaką dziś w targu rachowano, rozbije się.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	I. Gatunku od kr.	I. Gatunku do zr	I. Gatunku do kr.	II. Gatunku od zr	II. Gatunku od kr.	II. Gatunku do zr	II. Gatunku do kr.	III. Gatunku od zr	III. Gatunku od kr.	III. Gatunku do zr	III. Gatunku do kr.
korzec pszenicy zim.	14	—	15	15	—	—	13	—	—	—	12	—
„ „ jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta tutejsz.	11	—	11	7½	—	—	10	30	—		10	15
„ jęczm. tutejs	—	—	8	12	—	—	8	—	—	—	—	—
„ owsa rychlik.	—	—	5	—	—	—	4	30	—	—	4	15
„ grochu . . .	—	—	10	30	—	—	10	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	13	—	—	—	12	30	—	—	—	—
„ bobu.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czer.	62	—	63	—	—	—	60	—	—	—	52	—
„ tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa woł. pięk.	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ pośl.	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ polędwicy woł.	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	—	—	—	52½	—	—	—	45	—	30	—	36
„ słomy „	—	—	—	39	—	—	—	36	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	2	33	—	—	2	11	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80% Tralessa	—	—	1	55	—	—	1	48	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52% Tralessa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	4	—	—	—	3	45	—	—	3	30
jaj kurzych kopa .	—	45	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy jęczm. miar.	—	40	—	42	—	—	—	36	—	—	—	32
„ częstoch. „	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	1	37½	—	—	1	30	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	—	—
„ tatarczan. „	—	—	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki tatarcz. miar.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka . .	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	—
mąki z pod krup. m.	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 6 maja 1856.
Radca i Referent Strzelecki.

Delegowani obywatele: Karol Hess. Edward Fuchs. — *Komissarz targowy* Wesper.

WYKAZ

urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 11 do 21 lutego 1856.

W parafii P. Maryi.

Urodzeni: Hipolit syn Wawrzyńca Sikorskiego. Piotr syn Lucyana Siemieńskiego. Melania córka Franciszka Lindhart. Andrzéj syn Barbary Pakosowny. Wanda córka Tomasza Janikowskiego. Elżbieta córka Moritza Fischer. Kazimierz syn Wincentego Langiera. Walenty syn Apolonii Tarnowskiéj. Julian syn Antoniny Przeworskiéj. Józef syn Józefy Opackiéj. Marcyanna córka Zofii Jodłowskiéj.

W parafii Wszystkich Świętych.

Urodzeni: Aleksdndra córka Kajetana Łabuzińskiego. Julian syn Józefa Biórkowskiego. Antoni syn Walentego Szybowskiego. Maciéj syn Emilii Pluteckiéj. Józef syn Michała Kwakiewicza. Roman syn Jana Baader. Maryanna córka Jana Steskala.

W parafii ś. Floryana.

Urodzeni: Henryk syn Zofii Brauner. Julianna córka Maryanny Krawczykownéj. Jan syn Antoniego Karg. Franciszek syn Franciszka Ziółkowskiego. Paulin syn Karola Pastuszka.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: Kazimierz syn Antoniego Michalskiego. Piotr syn Mateusza Szczerby.

W parafii ś. Krzyża.

Urodzeni: Julianna córka Józefa Pateny. Jan syn Antoniego Nattera.

W parafii ś. Salwatora.

Urodzeni: Kazimierz syn Józefa Spiechowicza. Walerya córka Jana Kurzeli.

Starozakonni.

Urodzeni: Rachel córka Izaaka Nides. Adolf syn Markusa Ritter. Maurycy syn Bernharda Lindenbaum. Saul syn Szymona Deiches. Chane córka Abrahama Bekman. Joel syn Samuela Friedman. Mojżesz syn Szyi Markin. Cerel córka Meyera Reiner. Cyperl córka Abrahama Korngold. Golda córka Leiba Täuchner. Ettel córka Nathana Spiro. Pessel córka Chaima Gold. Józef syn Jakóba Haim. Meyer syn Hirscha Schmeidler. Enoch syn Jakóba Rothblum. Salomon syn Isaaka Schuldenfrei. Mojżesz syn Symchy Silberberg. Ester syn Jakóba Rothenberg.

Zaślubieni: Józef Schaumer z Reislą Autor.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 9652.] Durch die Bemühungen der Sandezer kk. Kreisbehörde wurden zum Zwecke der Aufbesserung der bisher in 143 fl. 12 xr. CMze bestehenden Dotation an der Trivialschule in Grybow (Sandezer Kreises) nachstehende Jahresbeiträge erzielt.

1. Von der Gemeinde	Biała wyżnia	34 fl.	— xr.	CM.
2. „ „	„ niżnia	29 „	— „	„
3. „ „	Grodek	34 „	20 „	„
4. „ „	Kąklowa	34 „	15 „	„
5. „ „	Siołkowa	28 „	25 „	„
	Summa . .	160 „	— „	„

Nach Zuschlagung des früheren Antrags pr. 143 fl. macht die gegenwärtige Dotation der gedachten Trivialschule 303 fl. 12 xr. CMze aus, wovon

a) zum Unterhalte des Lehrers . .	200 fl.	— xr.	CM.
b) dtto eines Lehrgehilfen	80 „	— „	„
c) auf Schulsäuberung	20 „	— „	„
d) Schulerfordernisse	3 „	12 „	„

bestimmt wurden.

Dieselben Gemeinden haben sich ferner verbindlich gemacht, das bestehende Schullokale durch den Zubau eines zweiten Schulzimmers und einer Wohnung für den Lehrgehilfen auf eigene Kosten zu erweitern.

Diese an den Tag gelegte werkthätige Bereitwilligkeit zur Hebung der Volksbildung wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht. — Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 20. April 1856.

Obwieszczenie.

[Nr. 9652] Za staraniem c. k. Władzy obwodowéj w Sączu, otrzymano na poprawę uposażenia szkoły początkowéj w Grybowie (obwód Sącz) dotąd kwotę 143 złr. 12 kr. wynoszącéj, następne roczne składki:

1. Od Gminy	Biała wyżnia . . .	34 złr.	— kr.	mk.
2. „ „	„ niżnia	29 „	— „	„
3. „ „	Gródek	34 „	20 „	„
4. „ „	Kąklowa	34 „	15 „	„
5. „ „	Siołkowa	28 „	25 „	„
	Razem .	160 „	— „	„

Dodając zatem dotychczasowe uposażenie wynoszące 143 złr. 12 kr., będzie odtąd wynosić całkowitą sumę 303 złr. 12 kr. mk.

Z tego przeznaczone zostało:

a) Na utrzymanie nauczyciela	200 złr.	— kr.	
b) „ „ pomocnika nauczyciela .	80 „	— „	
c) „ „ czystości w szkółce . .	20 „	— „	
d) „ potrzeby szkolne	3 „	12 „	

Oprócz tego gminy rzeczone zobowiązały się istniejący dziś dom szkolny rozszerzyć własnym kosztem przez przybudowanie drugiéj stancyi dla nauczyciela i mieszkania dla jego pomocnika.

Czyn ten okazujący skorą chęć do podniesienia oświaty ludu, niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 20 kwietnia 1856. (980-2-3)

Edikt. (973-2-3)

[Z. 2889.] Vom k. k. Ladesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Titus Ritter v. Dunin, Valeria de Dunin, Freiin v Baum und Constantia v Dunin bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 39 den Hypothekenbüchern 172 pag. 224/250 vorkommenden Gutes Gieraltowiczki Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 1. Oktober 1855. Z. 6075 für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 9499 fl. 12 4/8. kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 16 Juni 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau den 7. April 1856.

Kundmachung.

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass 42 Stück vollkommen gesunde, diensttaugliche schwere Artillerie Zugpferde an den Meistbiethenden veräussert werden; der Verkauf erfolgt am 13. und 16. d. Mts auf dem untern Kastellplatze zu Krakau, am 14. auf dem Ringplatze zu Podgórze; der Beginn des Verkaufes an jedem Tage ist auf 9 Uhr Vormittags festgesetzt.

Krakau am 7. Mai 1856.

Vom k. k. Commando der Pferde-Reserve des 2. Feld-Art.-Rgts.

(1001-1-3)

Inseraty.

25 reńskich nagrody.

Dziś we środę, 7go maja o godzinie 12téj w południe, zginęła **LORYNETKA szyldkretowa z pierścionkiem drewnianym w złoto oprawnym**, w przechodzie z ulicy Sto-Jańskiéj do magazynu W. Seiferta w Rynku, ktoby takową znalazł, niechaj zechce ją oddać w biórze Administracyi *Czasu* a otrzyma **25 reńskich nagrody.** (1002)

Ktoby miał **200 do 300 sztuk SKOPÓW lub OWIEC** zdrowych i zdatnych do wypasu, do sprzedania przed strzyżą lub po strzyży, po cenach stósownych do tego celu, raczy dać obszerną wiadomość listem frankowanym do hotelu Pollera w Krakowie. (920-1-3)

(940) **ZINK- und Eisenbleche** (1-2)

empfiehlt die Eisen-Niederlage des

A. SIEWCZYŃSKI in Rybnik

preussisch Oberschlesien, zu den jedesmaligen Hüttenpreisen.

DOM pod N. 55 na Kleparzu jest z wolnéj ręki do nabycia. Życzący kupić niech się zgłosi do p. Stacherskiego c. k. budowniczego przy ulicy Sławkowskiéj pod N. 104 dla powzięcia bliższych wiadomości. (953-1-3)

WODY IWONICKIÉJ

pierwsze przesyłki wiosenne są już na składzie

w Warszawie w aptece PP. Franciszka Sokołowskiego.
—— —— — Karola Lilpopa.
w Krakowie w handlu — Jana Wenzla.
—— —— — J. N. Waltera.
—— —— — Edwarda Kluga.
w Wrocławiu —— — Hermana Straki.
we Lwowie —— — Kar. Ferd. Mildego.
—— —— — Karola Szubutha.
—— —— — Jana Kleina.
w Przemyślu —— — Edwarda Machalskiego.

O przesyłkach późniéj i w inne miejsca uskutecznionych uwiadomienie nastąpi.

Z zarządu wód mineralnych w Iwoniczu
5go maja 1856. (983-1-3)

Znaczne dobra nad Wisłą

uposażone w najpiękniejszą glebę 1éj klassy i w obszerne łąki, a od wylewów Wisły wałami zabezpieczone, w stanie zaś doskonałéj uprawy znajdujące się, byłyby do sprzedania lub do wymiany na inne w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiem dobra.

Bliższą wiadomość powziąść można w Księgarni Katolickiéj w Krakowie. (984-1-3)

KSIĘGARNIA KATOLICKA
otrzymała znaczny transport
ram złoconych
i gotowe do ryciny Kopernika mieć będzie. (985-1-3)

Dom 2-piętrowy

duży, z gruntu restaurowany i w jednéj części z fundamentu domurowany na **KAZIMIERZU** przy Krakowie położony; niemniéj **1-piętrowy** tamże... a każdy w szczególności korzystną przynoszący intratę — są z wolnéj ręki do sprzedania razem lub osobno pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ ustnie lub téż na listy frankowane udzieloną będzie. (950-3)

OSPA.

Podpisany sprowadzając od kilku lat prawdziwą angielską Krowiankę (vaccina), jako najlepszą pod względem wpływu na dalsze zdrowie dzieci, ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż otrzymawszy najświeższy tegoroczny zbiór prawdziwéj angielskiéj krowianki, takową szczepi lub sprzedaje. *W. Anderle*
(972-2-3) Mag. Chir. przy ulicy Floryańskiéj N. 511.

Ważne Uwiadomienie

dla Szanownych

Gospodyń i Gospodarzy.

Odwołując się do poprzedniego zawiadomienia Szanownéj Publiczności, daję niniejszém wiadomość, że

słonina węgierska

(która według mniemania wielu osób) miała być w smaku niedobrą i w potrzebach kuchni niekorzystną — wyprawiwszy takową z bilu, według własnego kilkoletniego doświadczenia okazało się, że jest daleko topniejszą i smaczniejszą od krajowéj, tém samém korzystniejszą do użycia. Takowa znajduje się u podpisanego w **jatkach rzeźniczych pod L. 25.** Upraszam przeto łaskawe gospodynie, aby o rzeczywistości zechciały się przekonać, biorąc na próbę chociaż pół funta i o prawdzie same orzekły. Biorący 50 funtów na raz otrzymają znaczny rabat. (762-6) **J. Armułowicz.**

PIERNIKÓW

tak zwanych **Toruńskich** w kilkunastu gatunkach nadszedł świeży transport do handlu

Kazimierza Rutkowskiego

(520-7-10) w Krakowie.

LEON LIWERY
Skład futer i czapek

w Krakowie w Rynku N. 22

poleca wielki zapas świeżo sprowadzonych

CZAPEK LETNICH

najnowszéj mody paryzkiéj. Kupujący w znaczniejszéj ilości otrzymują towar ten **taniéj** z powodu wyższéj wartości banknotów.

Przytém przypominam, iż przyjmuję **do przechowania** przez lato **futra i rzeczy wełniane.**
(930-3-6)

Mężczyzna przeszło 30 lat wieku mający, kawaler wcale niechorowitego zdrowia; posiadający praktycznie wiadomości gospodarczo-ziemiańskie, zaszczytnemi opatrzony świadectwy, tak co do charakteru i moralności jako i nauk szkolnych; egzaminowany i praktyczny mandataryusz, do prowadzenia interesów potocznych zdolny, w rachunkach biegły; w wypełnianiu przyjętych powinności gorliwy, mający wyższą ogładę światową; syn szlachetnych rodziców, dzierżawcy dóbr, z taktem i zręcznością w postępowaniu, w każdym razie oględny i sumienny; dający się łatwo nagodzić według woli i życzeń swego chlebodawcy; życzy sobie przyjąć obowiązek do swojéj zdolności i usposobienia stósowny, to jest do zarządu kilkoma folwarkami, lub do zastępstwa dziedzica lub dziedziczki, w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Bliższa wiadomość w drukarni *Czasu*. (335)

Z powodu wyjazdu za granicę, są z wolnéj ręki do sprzedania **parę koni gniadych** karecianych zupełnie zdrowych, i **klacz wierzchowa** gniada kompletnie ujeżdżona, niemniéj **kilka powozów** w dobrym stanie. Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiéj N. 182 w domu własnym.
(1003-1-3)

Do dóbr Płazy w Okręgu miasta Krakowa położonych, potrzebny jest

EKONOM

życzący sobie objąć tę posadę, zechce się zgłosić z stósownemi świadectwami w Krakowie przy Rynku głównym pod L. 240, lub też na miejscu w kancelaryi ekonomicznéj. (889--3)

C. k. Teatr polski.

We czwartek dnia 8 maja **DOMY POLSKIE XVII WIEKU** czyli **Córka Miecznika** dramat historyczny polski w 5 aktach, dla sceny krakowskiéj napisany przez Autora „Urszuli Mejeryn“ i „Reja z Nagłowic“.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	327'''77	+ 3°7	79	zachodni średni	chmurno			
	10	327 19	+ 3 0	83	„ „	„	deszcz	+2°8	+4°0
7	6	326 65	+ 3 4	84	pł. „ „	„	deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.